

26 posiedzenie Sejmu PRL

Nowy kodeks — umocni trwałość i spoistość rodziny

25 bm. odbyło się 26 w obecnej kadencji, a ostatnie w sesji jesiennej posiedzenie Sejmu PRL. Na obrady przybyli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym Aleksandrem Zawadzkiem oraz członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem.

Izba uczciła chwilą ciszy pamięć zmarłych posłów Józefa Kwiatka, Władysława Bartkiewicza i Ostapę Dłuskiego.

Fundament rodziny

(Dalekopisem od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Komentując ostatnie w tej sesji posiedzenie Sejmu, sprawozdawca znajduje się właściwie w sytuacji przymusowej. Waga problemów wiążących się z uchwaleniem wczoraj Kodeksem Rodzinnym i Opiekuńczym tak mocno przyłacza skądinąd ważne znaczenie pięciu innych, równocześnie przyjętych ustaw, że w komentarzu znaleźć się może miejsce tylko na jeden temat: nowy kodeks — fundament rodziny.

Zarówno w referacie pos. T. Makowskiego składającego Izbę sprawozdanie w imieniu Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, jak i w wystąpieniach dalszych mówców zabierających głos w tym punkcie porządku dziennego, na pierwszy plan wysuwały się te przepisy kodeksu, których celem jest oparcie rodziny na zdrowych, pewnych i trwałych podstawach.

Temu celowi służy przecież omawiany już wielokrotnie przepis nowego kodeksu podwyższający „wiek małżeński” dla mężczyzn do 21 lat. Podstawą trwałości rodziny jest kodeksowa zasada ustawowej wspólnoty małżeńskiego dorobku rozciągnięta również na wynagrodzenie obojga małżonków za pracę (zarobki podjęte). Sejm stanął na stanowisku, że w społeczeństwie, w którym wynagrodzenie za pracę jest podstawowym źródłem utrzymania większości obywateli — wyłączenie tego wynagrodzenia z małżeńskiej wspólnoty małżonkowej podważałoby w praktyce zasadę, że wszystko co małżonkowie wnoszą do małżeństwa stanowi ich wspólną własność.

Ta sama tendencja podniesienia wagi małżeństwa i jego skutków wyraża się w przepisie przewidującym, że w razie rozwodu sąd może zasądzić dla jednego z małżonków na 5 lat alimenty

Dokończenie na str. 2

Co oznacza nowa wizyta McNamary w Sajgonie?

W przyszłym tygodniu minister obrony USA McNamara znów pojedzie do Sajgonu, aby, jak głosi wersja oficjalna, „dokonać oceny posunięć wojskowych” gen. Khanh w walce z partyzantami południowo-wietnamskimi i wysłuchać jego „propozycji” w sprawie rozszerzenia działań wojskowych w tym rejonie.

Choć oficjalne koła waszyngtońskie zapewniają, że nowa podróż McNamary stanowi „zwykłą kolejną inspekcję”, pewne fakty wskazują, iż podróży tej mogą przyswieceć także inne cele.

McNamara udaje się do Sajgonu w chwili, gdy prasa amerykańska utrzymuje wytrwale, iż w Waszyngtonie opracowuje się plan otwartej agresji zbrojnej przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu. Doniesienia prasowe zbiegły się z komunikatem o powołaniu przez rząd USA komitetu międzyresortowego, który będzie koordynował działalność i politykę Departamentu Stanu, Ministerstwa Obrony i wywiadu w południowym Wietnamie.

Koła rządowe w Waszyngtonie zapewniają obecnie, że

ski (ZSL). Podkreślił on m. in. że projekt był przedmiotem powszechnej dyskusji społecznej.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują na ujemne następstwa zawierania małżeństw zbyt pochopnie lub w zbyt młodym wieku. Kodeks wprowadza więc miesięczny okres tzw. oczekiwania, od złożenia wniosku do zawarcia małżeństwa, co umożliwi przysięgłym małżonkom zrozumienie wagi tego doniosłego kroku życiowego.

Określony przez Kodeks wiek zawarcia małżeństwa wynosi 21 lat dla mężczyzny i 18 dla kobiety.

Przepisy ustalają, że sąd może udzielić rozwodu w wyniku zupełnego i trwałego rozkładu pożycia małżeńskiego. Ale rozwód nie jest możliwy np. w wypadku jeśli byłby sprzeczny z interesem małoletnich dzieci, ciężkiej choroby współmałżonka — po wieloletnim pożyciu.

Wiele postanowień nowego kodeksu ma na celu dobro dziecka, zakładając pełne równouprawnienie dziecka bez względu na rodzaj związków między rodzicami.

Innym novum — z zakresu alimentacji — jest możliwość przyznania przez sąd alimentów od ojczyma lub macochy na rzecz pasterba lub odwrotnie.

W dyskusji zabrało głos 14 mówców.

W głosowaniu Sejm uchwalił Kodeks Rodziny i Opiekuńczy oraz przepisy wprowadzające.

Następnie Sejm przyjął bez dyskusji ustawę o zmianie prawa bankowego (ref. pos. Władysław Najdek — ZSL) oraz ustawę o wydawaniu przez rady narodowe powszechnie obowiązujących przepisów prawnych i zarządzeń porządkowych (ref. pos. Ryszard Burchacki — SD).

Pierwsza z omawianych ustaw stanowi realizację postulatów zgłaszanych powszechnie przez właścicieli książeczek PKO, druga porządkuje generalnie sprawę wydawania miejscowych przepisów

Gdzie zginął minister Osterloh?

We wtorek zaginął i jest poszukiwany minister oświaty w rządzie krajowym Szelewik-Holsztyn, Edo Osterloh. Między godziną 8.15 a 9 udawał się z mieszkania do Ministerstwa Oświaty. Jego aktówkę i kapelusze znalazły około godziny 9 dzieci szkolne przy przystanku Bellevue przy nabrzeżu Hindenburga w Kilonii. (PAP)

nowa wizyta McNamary nie oznacza zmiany polityki USA i że rząd amerykański nie ma planów rozszerzenia konfliktu poza granice południowego Wietnamu. Jednakże, jak pisze korespondent „New York Herald Tribune”, poprzednio McNamara już kilkakrotnie omawiał w Sajgonie możliwość takiego kroku i w przyszłym tygodniu „znów podejmie tę kwestię”. Korespondent podkreśla, że ambasador USA w południowym Wietnamie H. Cabot Lodge „kilkakrotnie zapytawał Waszyngton o tę sprawę”.

Korespondent „New York Times” Max Frankel pisze ostrożnie, że USA próbują obecnie tylko „wyjaśnić”, jaka „siła polityczna i wojskowa” reprezentuje nowy rząd sajgoński. Jednakże ten dobrze poinformowany korespondent dodaje, że jeśli taka „ocena” nie zdoła „zmienić biegu działań wojskowych”, to wówczas rząd USA „zaryzykuje szerszą interwencję”, która może oznaczać m. in. „skierowanie wojsk przeciwko północnemu Wietnamowi”. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 26 bm. zachmurzenie będzie niewielkie. Temperatura maksymalna od plus 8 st. na krańcach zachodnich do ok. zera a nawet nieco powyżej w centrum. Wiatry słabe lub umiarkowane.

prawnych w dostosowaniu do zmian ustrojowych i aktualnych potrzeb życia w naszym kraju.

Z kolei Sejm przyjął ustawę o zmianach w organizacji i zakresie działania naczelników organów administracji państwowej w dziedzinie budownictwa i planowania przestrzennego (ref. pos. Leon Brdźiński — PZPR).

W myśli ustawy sprawy należące do zakresu działania Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury przechodzą do zakresu działania Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Sejm uchwalił następnie ustawę o zatrudnieniu absolwentów szkół wyższych. Ostatnim aktem prawnym przyjętym we wtorek przez Izbę była ustawa o ograniczeniu uboju cieląt. Obydwa projekty ustaw zostały szeroko przedyskutowane.

Na zakończenie posiedzenia Izba przyjęła uchwałę w sprawie zamknięcia jesiennej sesji Sejmu. (PAP)

Zaproszenie A. Rapackiego

Szwedzki minister przybędzie do Polski

Minister spraw zagranicznych PRL — Adam Rapacki zaprosił na oficjalną wizytę do Polski ministra spraw zagranicznych Szwecji — Torstena Nilssona.

Minister Nilsson przyjął zaproszenie. Datę wizyty ustalono na kwiecień b. r. Program wizyty jest obecnie przedmiotem ustaleń. (PAP)

Legitymacje partyjne dla 76 ZMS-owców

24 bm. odbyło się w KP PZPR w Gnieźnie wręczenie kandydackich legitymacji do PZPR 76-osobowej grupie młodzieży. Legitymacje wręczono na spotkaniu Egzekutywy KP PZPR i Sekretariatu KM ZMS z młodzieżą gnieźnieńskich zakładów produkcyjnych.

I Sekretarz KP PZPR — Stanisław Kulesza, w niezwykłe serdecznych słowach pogratulował zebranym oraz życzył rychłego otrzymania legitymacji członkowskich — PZPR.

76 osobowa grupa młodzieży — to przodujący aktywi ZMS z gnieźnieńskich zakładów pracy (GZPO, PKP, Garbarnia, Przemysł Terenowy, Zakłady Mięsne, Służba Zdrowia).

W imieniu młodzieży podziękował za wyróżnienie I Sekretarz KM ZMS — Czesław Lebski, który podkreślił, że akcja rekomendacji przodujących członków ZMS będzie w br. szczególnie duża w związku z IV Zjazdem PZPR i XX-leciem Polski Ludowej. (na)

„Kwiaty dla Ciebie”

Zgłoszenia z całej Polski

Impreza organizowana przez redakcję „Głosu” i „Salon Odzieżowy” Państwowego Przemysłu Odzieżowego w Poznaniu — z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet — zdobywa sobie coraz większą popularność. Dotychczas zapewniły swój udział w naszej rewii nast. zakłady przemysłu odzieżowego: Warszawskie Zakłady im. Obrońców Warszawy, które zademonstrują sukienki oraz komplety płaszczy. Z podobnymi modelami wysłapią zakłady z Brzezin. Kraków zademonstruje cieszące się wielkim popytem kostiumy, qarsunki oraz letnie płaszczy. Odzież sportowa pokażą nam Zakłady Wrocławskie im. 1 Maja. Prochowce damskie i męskie w najnowszych fasonach przysła Żarskie Zakłady.

Poznańskie Zakłady im. Komuny Paryskiej jak i Zakłady Jarocińskie nie pozostają w tyle, przedstawiają cały asortyment wzorów płaszczy wiosenno-letnich z tkanin wełnianych oraz laminowanych. Modę dla panów pokażą Zakłady Przemysłu Odzieżowego z Bytomia.

Oczekujemy oficjalnych potwierdzeń udziału z Zakładów im. Próchnika w Łodzi, z Głucholazów, Szczecina, Zgierza i Zbąszynia. Tak więc na imprezie naszej zobaczymy cały wachlarz odzieży produkowanej przez wszystkie większe zakłady przemysłu kłuczowego.

Przypominamy, że zaproszenia na imprezę rozprowadza Dział Łączności „Głosu”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pok. 58 i przyjmuje zbiorowe zamówienia z zakładów pracy.



Rok XX
Wyd. A

Poznań
środa, 26 lutego 1964

Cena 50 gr
Nr 48 (6236)

20 sekund powietrznego dramatu

Stalowe nerwy pilota uratowały życie i maszynę

„W czasie wykonywania podejścia do lądowania w nocy na samolocie o szybkości naddźwiękowej kpt.-pil. Bogdan Kowalkowski stwierdził na wysokości ok. 120 m pożar samolotu i samoczynnie wyłączenie się silnika. Mała wysokość lotu i brak ciągu silnika uniemożliwiły lądowanie w granicach lotniska. Opuśczenie samolotu przy pomocy katapulty z uwagi na gwałtowną utratę wysokości było niemożliwe. W tej b. skomplikowanej sytuacji kpt. Kowalkowski nie tracąc opanowania zdecydował się na podjęcie jedynej możliwej próby lądowania poza granicami lotniska bez widoczności ziemi. Dzięki godnym podziwu oparowaniu, rozważce i umiejętnościom w pilotowaniu, pilot uniknął zderzenia z budynkami i gwałtownego zetknięcia się z ziemią, uratował cenny samolot przed całkowitym zniszczeniem i własne życie...”

Tak brzmi treść wniosku awansowego zgłoszonego przez przełożonych kpt. Kowalkowskiego do Ministra Obrony Narodowej. Wniosku, który przyniósł bohaterstwu pilotowi stopień majora nadany mu przez Marszałka Polski — Mariana Spychalskiego.

Sucha i lakoniczna jest treść tego wniosku, nie oddająca nawet w części tego wszystkiego co owej pamiętnej nocy miało miejsce w powietrzu w ciągu zaledwie 20 sekund. 20 sekund, które zdecydowały nie tylko o życiu człowieka, ale także o dokonaniu wyczynu bez precedensu.

Postaramy się choć najkrócej zrelacjonować przebieg tego wypadku.

Tej nocy, podobnie jak w ciągu wielu innych kpt.-pil. Bogdan Kowalkowski odbywał lot po trasie — wykonując zlecenie mu zadania.

Pani Kennedy doradcą Białego Domu

Wtorkowy „Washington Post” donosi, że prezydent Johnson zamierza mianować panią Jacqueline Kennedy specjalnym doradcą Białego Domu do spraw sztuki.

Nominacja ta będzie częścią planu Johnsona, który ma powołać 50 kobiet na wysokie stanowiska rządowe. (PAP)

Otwarcie posiedzenia Komitetu Wykonawczego RWPG

We wtorek rano w siedzibie RWPG w Moskwie rozpoczęły się obrady Komitetu Wykonawczego Rady. XI posiedzeniu Komitetu przewodniczył wicepremier ZSRR m. Lesieczko. Polskę reprezentuje wicepremier Piotr Jaroszewicz. W posiedzeniu uczestniczą wicepremierzy wszystkich krajów członkowskich.

Pierwszy dzień obrad Komitetu Wykonawczego był poświęcony przede wszystkim ocenie dotychczasowej współpracy i ustaleniu wspólnych spraw w zakresie nauki i techniki.

Rozpatrywano wnioski przygotowane przez komisję koordynacji badań naukowych i technicznych, a mianowicie do tyżące wyboru kierunków prac do zrealizowania w zasadzie w najbliższych dwóch latach. Ich koordynacją zajmować się będzie wymieniona komisja.

Ponadto omawiano wybór kierunków prac naukowo-badawczych. (PAP)

Odczyt o sytuacji międzynarodowej

26 lutego 1964 r. o godz. 15 w sali nr 218 Komitetu Wojewódzkiego PZPR odbędzie się odczyt nt.:

WEZŁOWE PROBLEMY SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ

który wygłosi lektor KC. Na odczyt KW PZPR uprzejmie zaprasza konsultantów i lektorów KW, KM, KD, wykładowców szkolenia partyjnego i aktyw partyjny.

Dokończenie na str. 2

Wielkie imprezy Roku Ziemi Lubelskiej

Z okazji Roku Ziemi Lubelskiej — upamiętniającego historyczne związki Lubelszczyzny z narodzinami Polski Ludowej — odbędzie się tu szereg imprez kulturalnych, z których znaczna część nosić będzie charakter ogólnokrajowy.

Bogaty i różnorodny tematycznie program roku wypełnią festiwale, spotkania teatralne i literackie, zjazdy stowarzyszeń twórczych i regionalnych, pokazy zespołów artystycznych, okolicznościowe wystawy i projekcje filmowe.

Spśród imprez o zasięgu krajowym przewiduje się zorganizowanie m. in. festiwalu zespołów pieśni i tańca, amatorskich teatrów lalkowych, amatorskich zespołów kabaretowych i teatralnych oraz chórow towarzyszących. Największą imprezą plenerową będzie niewątpliwie widowisko pod nazwą „Szlakiem Wyzwolenia”, w którym wezmą udział setki wykonawców — członków amatorskich zespołów artystycznych.

We wrześniu br. odbędzie się w Lublinie zjazd Związku Literatów Polskich i krajowe spotkanie twórców ludowych w Nałęczowie. W kalendarzu imprez Roku Ziemi Lubelskiej ważne miejsce wyznaczono obchodom rocznicowym, związanym z uczczeniem wybitnych polskich twórców, jak: 100 rocznicy urodzin Stefana Żeromskiego (Nałęczów) i 25 rocznicy śmierci Józefa Czechowicza (Lublin). Uzupełnieniem Jubileuszowego Roku Ziemi Lubelskiej będą liczne wydawnictwa dokumentalne, albumowe i naukowe. (PAP)

Ogólnopolskie sympozjum rolnicze w Poznaniu

W Domu Technika w Poznaniu rozpoczęło się we wtorek ogólnopolskie sympozjum rolnicze pn.: „Białko roślinne — produkcja i wykorzystanie przez zwierzęta”.

Organizatorem sympozjum, w którym bierze udział ponad 200 naukowców z wyższych uczelni i instytutów jest Wydział Nauk Rolniczych i Leśnych PAN.

Sympozjum potrwa trzy dni. Wygłoszonych będzie ponad 50 referatów naukowych.

58 ofiar katastrofy samolotu USA

Pilot helikoptera amerykańskiej straży granicznej odnalazł rozrzucone w wodzie jeziora Pontchartrain szczątki odrzutowca pasażerskiego DC-8, należącego do amerykańskiego towarzystwa Eastern Airlines, który rozbił się w kilka minut po starcie z Nowego Orleanu.

W katastrofie zginęło 58 osób. Wypadek nastąpił nad jeziorem w odległości około 32 km na północ od Nowego Orleanu, a rozrzucone na dużej przestrzeni szczątki odrzutowca świadczą o eksplozji, która nastąpiła, gdy samolot znajdował się jeszcze w powietrzu.

Kancelarz Gorbach złożył dymisję

Kancelarz Austrii dr Alfons Gorbach złożył we wtorek dymisję na ręce prezydenta Austrii, Schaerfa.

Prezydent przyjął jego dymisję, natomiast nie zgodził się na ustąpienie całego gabinetu do czasu objęcia tego stanowiska przez jego następcę, dr Josefa Klause, którego dęsygnował na stanowisko kancelerza (PAP)

Wykonanie wyroku na S. Zdanowiczu

Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski w stosunku do wielokrotnie karanego przestępcy, mordercy dwóch milicjantów — Sylwiusza Zdanowicza.

Jak wiadomo, wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Krakowie Zdanowicz skazany został w trybie doraźnym na karę śmierci z utratą praw na zawsze za zabójstwo dwóch milicjantów w Tarnowie w nocy z 2 na 3 listopada ub. roku, oraz za usiłowanie zabójstwa dwóch ścigających go milicjantów. Wyrok został wykonany. (PAP)

Gaz dla przemysłu nowym rurociągiem

Zdolności wydobywcze gazu ziemnego rosną szybciej niż możliwości doprowadzania go do odbiorców. Jednocześnie napięty bilans paliwowo-energetyczny kraju skłania do szerszego wykorzystania nowych paliw, a m. in. gazu ziemnego.

Niedawno KERM przyznał dodatkowe środki na zwiększenie w br. wydobywania, rozpraszania i zagospodarowania gazu. Przewiduje się budowę rurociągu prowadzącego z pól gazowych w rejonie Jarosławia i Przemyśla do Tarnowa. Tu w zakładach azotowych zostanie on wykorzystany do produkcji nawozów sztucznych. Następny odcinek rurociągu dotrze do Krakowa i Mysłowic dostarczając gaz do Huty im. Lenina, Krakowskich Zakładów Sodowych, Fabryki Supermasy, „Bonarka” i innych zakładów przemysłowych.

Ustalono bliższy termin realizacji tego przedsięwzięcia — trzeci kwartał br. W związku z tym nałożono na resorty szereg obowiązków: zapewnienie potencjału wykonawczego — min. budownictwa, dostarczenie rur — przemysł ciężki i handel zagraniczny oraz wykonanie podłączeń i urządzeń umożliwiających eksploatację gazu — przemysł chemiczny. (PAP)

Fundament rodziny

Dokończenie ze str. 1

od byłego małżonka, nawet w przypadku kiedy został on (iżn. płacący) uznany za niewinnego. Komisja uzupełniła ten przepis upoważnieniem dla sądu, na mocy którego można okres ten w wyjątkowych okolicznościach jeszcze przedłużyć.

Znaczenie małżeństwa w życiu społecznym podbudowuje również przepis stwierdzający, że mimo ustania małżeństwa — zarówno na skutek śmierci jak i rozwodu — związki między małżonkami a krewnymi byłego małżonka nie ulegają zerwaniu.

Jak podkreślali posłowie, również w rozdziałach poświęconych opiece i adopcji, przepisy nowego kodeksu mają na celu umocnienie więzów rodzinnych. Wyraża się to np. w takim ujęciu przepisów o ograniczeniu władzy rodzicielskiej, aby nie były środkiem represji wobec niedbalych rodziców, a przede wszystkim — środkiem ochrony zagrożonego dobra dziecka, jego rozwoju i przyszłości.

To samo dotyczy przepisów o adopcji, wprowadzających tzw. adopcję pełną, przewidującą możliwość całkowitego włączenia adoptowanego dziecka do nowej rodziny i nadania mu wszystkich uprawnień wynikających z węzłów krwi.

Poświęcenie całego komentarza sejmowego temu jednemu tematowi bynajmniej go nie wyczerpuje. Licznym problemem związanym z przepisami nowego Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego, który obowiązować będzie od 1 stycznia 1965 r., poświęcić wypadnie jeszcze oddzielne miejsce. Kodeks — fundament rodziny — będzie przecież prawnym regulatorem naszego dnia powszedniego.

MIECZ

Nic nowego w planie Butlera

Posiedzenie Komitetu 18 Państw

Szeroko reklamowany przyjazd ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii R. Butlera do Genewy, nie przyniósł niespodzianek.

Butler zaproponował dyskusję nad następującymi krokami częściowymi:

1. ustanowienie posterunków obserwacyjnych na terenie państw NATO i państw Układu Warszawskiego,
2. zakaz prób podziemnych,
3. zahamowanie dalszego rozprzestrzenienia broni nuklearnej,
4. zwiększenie zastosowania energii nuklearnej dla celów pokojowych,
5. zamrożenie stanu strategicznych środków przenoszenia broni nuklearnej — zgodnie z ostatnią propozycją prezydenta Johnsona.

Kronika dyplomatyczna

Jak donoszą z Colombo, we wtorek 25 bm. przybył tam nowo mianowany konsul generalny Niemieckiej Republiki Demokratycznej na Cejlonie. Ludwig Sempelberg.

Pierwszy charge d'affaires Chińskiej Republiki Ludowej we Francji Sung Czy-kuang zostanie w środę przyjęty przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Couve de Murville'a składając mu listy uwierzytelniające.

Claude Chayet, charge d'affaires ad interim Francji w Chińskiej Republice Ludowej — jak podaje Agencja Nowych Chin — złożył we wtorek wizytę chińskiemu wice ministrowi spraw zagranicznych, Tseng Jung-czuanowi i wręczył mu swój list nominacyjny. (PAP)

Teraz już wiemy...

Kim jest Oberlaender?

CDU/CSU domaga się od rządu zachodnioniemieckiego oficjalnej rehabilitacji b. ministra do spraw przesiedleńców, a aktualnego posła z ramienia CDU w Bundestagu, Theodora Oberlaendera, który — z uwagi na ujawnione materiały o jego hitlerowskiej przeszłości — swego czasu usunięty został z gabinetu bońskiego — pisze korespondent PAP red. J. Roszkowski.

W taki sposób interpretuje się w Bonn fakt skierowania pod adresem rządu Erharda interpelacji grupy 50 deputowanych z CDU i CSU domagających się w formie odpowiednio zredagowanych pytań określenia przez rząd stanowiska odnośnie Oberlaendera. Wszyscy ci posłowie, z wiceprzewodniczącymi frakcji, Barzelem i Straussem na czele, uważają, iż zarzuty wysunięte przeciwko Oberlaenderowi są... niezgodne z prawdą.

Stąd też i sformułowane przez nich pytanie skierowane do rządu: czy rząd federalny wyjaśni zagranicznej opinii publicznej poprzez niemieckie przedstawicielstwa dyplomatyczne, iż były minister do spraw przesiedleńców, prof. Oberlaender nie brał udziału w żadnej zbrodni w czasie wojny w Rosji? (PAP)

6. zniszczenie niektórych rodzajów broni.

R. Butler zakomunikował, że Wielka Brytania zaprzestaje produkcji uranu 235 do celów wojskowych.

Nawiązując do propozycji min. Gromyki w sprawie tzw. parasola atomowego, minister uznał zniszczenie przeważającej części arsenału nuklearnego już w pierwszym etapie programu powszechnego rozbrojenia za posunięcie nierealistyczne i powtórzył amerykańskie propozycje dotyczące procentowej redukcji zbrojeń rozłożonej na szereg lat.

Min. Butler nalegał na zwiększenie roli ONZ w dziedzinie utrzymania pokoju i na utworzenie w tym celu międzynarodowych sił zbrojnych.

Odnosnie procedury konferencji uważa on za celowe utworzenie nieoficjalnych grup roboczych dla zbadania problemów natury technicznej.

Przedstawiciel USA, W. Foster wyraził zadowolenie z poparcia przez rząd brytyjski propozycji prezydenta Johnsona oraz wskazał, że nowe podejście do spraw kontroli umożliwi skuteczne sprawdzenie wykonania zobowiązań rozbrojeniowych.

Delegat ZSRR, amb. S. Carapkin, ustosunkowując się wstępnie do Butlera oświadczył, że utworzenie „międzynarodowych sił policyjnych, przed realizacją powszechnego i całkowitego rozbrojenia — jak to proponują mocarstwa zachodnie — mogłoby tylko skomplikować międzynarodową sytuację. Ustanowienie posterunków kontrolnych na obszarze państw NATO i państw Układu Warszawskiego musi być połączone z redukcją wojsk obcych na terenie Niemiec i z wyrzeczeniem się broni nuklearnej przez oba państwa niemieckie.

Poznań w ciemnościach

Wczoraj od godz. 21.10 do 21.30 zapanowały w Poznaniu na ulicach i w domach — ciemności. Zamarł również ruch tramwajowy. Stało się to na skutek (jak nas poinformowano w elektrowni) uszkodzenia jednego z głównych kabli. Posiadacze telewizorów pozbawieni byli oglądania części sztuki teatralnej nadawanej z Katowic. (t)

Kina w Poznaniu i województwie

Do drugiej części naszego omówienia (Głos z 23/24, II. 64) Komunikatu Urzędu Statystycznego o wykonaniu planu gospodarczego Wielkopolski za rok 1963 wkradł się błąd. Wyjaśniamy — w Poznaniu mamy 15 kin, a w województwie 209.

Amb. Carapkin wypowiedział się też przeciwko tworzeniu grup roboczych przed osiągnięciem zasadniczego porozumienia co do meritum posunięć rozbrojeniowych.

Przedstawiciele ZRA i Nigerii podkreślili głównie potrzebę omówienia propozycji w sprawie redukcji budżetów wojskowych. (PAP)

20 sekund dramatu

Dokończenie ze str. 1

Jeszcze leciał, silnik aczkolwiek z przerwami pracował. I wtedy na ok. 120 m nad ziemią silnik wyłączył się. Odbiornik temperatura wytopiła łopatkę turbiny...

Maszyna pozbawiona siły ciągu runęła w dół jak kamień. Teraz już praktycznie nie było żadnego ratunku. Tak przynajmniej wykazywała dotychczasowa praktyka.

Nagle w radiostacji lotniskowej zabrzmiały wyraźnie słowa pilota. Meldował on, że podejmuje jeszcze próbę lądowania.

W ciągu 20 sekund — bo tyle trwał okres od chwili wyłączenia się silnika do chwili gdy samolot zjeździł się z ziemią, kpt. Kowalkowski z niewiarygodnym wprost opanowaniem i spokojem wykonał kilka kolejnych czynności, które w rezultacie uratowały jego i maszynę.

Przed wszystkim, choć brzmiało to paradoksalnie wysunął drążek sterowy od siebie nadając maszynę jeszcze większą szybkość. Następnie lekkim ruchem steru wytrącił samolot z toru lotu.

Maszyna gnała do ziemi nabierając szybkości z każdym metrem. 120... 100... 80... 60... 40... 20... i wreszcie 15 metrów. Najwyższym wysiłkiem pilot szarpnął drążek sterowy na siebie. Maszyna jak kół zderzyła się z ziemią, wytrącona z ogromnej szybkości stanęła „dęba”. Przednią część kadłuba wyskoczyła do góry, ogon znalazł się tuż nad ziemią. I wówczas puszczona przez pilota maszyna spadła na ziemię całą swą płaszczyzną.

Przerażliwy trzask łamiącego się wysuniętego podwozia i huk pekających pneumatyków — oto jak wyglądało jej pierwsze spotkanie z ziemią. Właśnie to podwozie i pneumatyki były pierwszą amortyzacją w tym potwornym zderzeniu.

Kpt. Kowalkowski jeszcze raz okazał się człowiekiem bez nerwów. W momencie upadku spokojnie umieścił nogi na tablicy przyrządów pokładowych, chroniąc się w ten sposób od uderzenia w nią głową. Spokojnie otworzył wiatrochron i opuścił maszynę.

Gdy na miejsce wypadku przybyły karetki i wozy straży pożarnej, instalacja przeciwpożarowa samolotu w pełni już działała. Obok maszyny stał spokojnie kpt. Kowalkowski.

Zeby w pełni zrozumieć czego dokonał młody pilot warto przypomnieć, że samolot, na którym leciał, był samolotem ponad-dźwiękowym.

Samolot nadźwiękowy posiada budowę przystosowaną do przekraczania co chwila szybkości dźwięku. Ma on kształt delty, to znaczy skrzydła są niewielkie i cofnięte bardzo w tył, a przednia część kadłuba jest wysunięta bardzo do przodu. Niemożliwy jest na nim lot ślizgowy. Tak więc czyn, którego dokonał kpt. Kowalkowski stał się wypadkiem bez precedensu.

I jeszcze jedno. O opanowaniu, spokoju i rozwadze pilota mówiła magnetofonowa nagrania się na lotnisku. Zarejestrowała ona meldunki składane przez Kowalkowskiego przez cały czas lotu, a także przez jego ostatnie 20 sekund...

Kpt.-pil., a właściwie już major Bogdan Kowalkowski ma 33 lata. ANDRZEJ CZERKAWSKI

Telefony

W czasie gry hokeja, na lodowisku przy ul. Fabianowskiej uderzony został kijem w głowę 12-letni A. B. W stanie ciężkim z wstrząsem mózgu chłopiec przewieziony został do szpitala.

Również przy ul. Fabianowskiej w szkole na skutek upadku skomplikowanego złamania ręki doznał 11-letni T. W.

W Poznańskiej Fabryce Maszyn i Aparatów przy ul. Węglińskiej 15-letni S. K. nieopatrznie wsadził rękę pod klimatyzację ucinając sobie palec. (t)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka C-1

Reprezentację zielonych hokeistów Włoch

zobaczymy w Poznaniu

Sezon tegoroczny u zielonych hokeistów zapowiada się atrakcyjnie. Oby wyniki uzyskane w tych, ważnych pojedynkach, które odbędą się zarówno w kraju jak i za granicą wykazały do brą formę i przygotowanie naszych kadrowców, co ma być decydujące przy uzyskaniu paszportów na Olimpiadę w Tokio.

Po mistrzostwach halowych, które dowiodły, że laskarze nie zmarli w miesiącu zimowych, ponad 20-osobowa grupa naszej czołówki opuściła we wtorek Poznań, udając się na grupowanie na Jeleniej Górze. Tam w Ośrodku Sportowym Gwardii przebywać będą hokeiści do 15 marca. Po powrocie staną w swych klubach do rozgrywek hokejowych, by w pełni przygotować się do najbliższych zawodów międzynarodowych. Ze względu na studia i naukę nie wyjechali na grupowanie m. in. Marzec, Cichocki i Brzoza. Kierownikiem jest trener S. Paczkowski, a zastępcą Cz. Olejnik.

Pierwszym tegorocznym przeciwnikiem reprezentacji Polski będzie 26 kwietnia w Poznaniu reprezentacja Włoch. Drugi mecz odbędzie się 28. IV, przypuszczalnie na Śląsku z drugą reprezentacją Polski. Włosi potwierdzili przybycie na te spotkania.

Jednocześnie zawiadomili oni PZHT, że doroczny turniej o Puchar Mario Zovati odbędzie się we Włoszech od 31 maja do 2 czerwca br. przy współudziale reprezentacji państwowych Jugosławii, Polski, Szwajcarii i drużyny gospodarzy. Polacy już rozgrywali spotkania z tymi zespołami. I w tym turnieju uważani są za faworytów. W 1963 r. puchar zdobyła Polska.

Decydująca faza mistrzostw koszykarzy

Już tylko cztery kolejki spotkań dzielą nas od zakończenia rozgrywek o mistrzostwo I ligi koszykarskiej mężczyzn. 8 marca br. dowiemy się ostatecznie, która z drużyn zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza Polski i jakie zespoły w roku przyszłym grać będą w klasie A.

Niestety, obecnie wśród drużyn zagrożonych spadkiem do klasy niższej, znajduje się poznański Lech, jedyny przedstawiciel naszego miasta w ekstraklasie. Lechcieli zajmują obecnie dziesiątą pozycję, mając tylko 1 pkt. więcej od przedostatniej drużyny Startu Lublin. Ostatnia, Zawisza Bydgoszcz, nie ma właściwie już szans na uratowanie się przed spadkiem. Poznańscy najbliższe dwa mecze rozegrają na swoim terenie z Zawiszą i Wybrzeżem oraz na wyjeździe z Wisłą Kraków i Spartą Nowa Huta. Najgroźniejszy rywal poznańskich — Start Lublin gra jeszcze z ŁKS i AZS Toruń u siebie oraz Wybrzeżem Gdańsk i Zawiszą na wyjeździe.

Możliwości są różne. Jednak wydaje się, że jeżeli poznańscy z czterech ostatnich spotkań dwa rozstrzygną na swoją korzyść, nie powinni mieć kłopotu z utrzymaniem się w ekstraklasie. Pewne punkty powinien Lech zdobyć w meczu z Zawiszą. Z Wybrzeżem będzie nieco trudniej, ale pamiętajmy, że poznańscy grają w II rundzie na swoim terenie bardzo dobrze i mogą nam sprawić miłą niespodziankę. Jeżeli chodzi o mecze wyjazdowe, to w spotkaniu z Wisłą Kraków, Lech będzie miał niezwykle trudne zadanie, zaś mecz z Spartą, to sprawa otwarta. Ale pamiętajmy, że Sparta potrafi do maksimum wykorzystać atut własnego terenu, o czym mogli przekonać się najlepsze zespoły krajowe.

Poza meczami poznańskich w najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się jeszcze następujące spotkania: Polonia — AZS Toruń, Start — ŁKS, Śląsk — Zawisza, Legia — Sparta, AZS AWF — Wisła, Start — AZS Toruń. Polonia — ŁKS, Śląsk — Wybrzeże, AZS AWF — Sparta, Legia — Wisła.

W lidze okręgowej koszykarzy po porażce poznańskich akademików w Lesznie, sprawa tytułu mistrzowskiego w dalszym ciągu jest otwarta. Terminarz spotkań przewiduje następujące mecze w najbliższą ostatnią niedzielę rozgrywek: Polonia Leszno — Rawicja KKS, AZS — Lech II, Victoria — Warta, Ostrowia — Olimpia. AZS, by zdobyć tytuł mistrzowski, musi wygrać z rezerwami Lecha. W przeciwnym przypadku tytuł ten przypadnie Olimpi, o ile nie przegra ona w Ostrowie. (st)

Na Śląsku Siemianowiczanka przygotowuje się do wielkiego międzynarodowego turnieju, w którym uczestniczyć będą drużyny sześciu państw (tp)

Waterpoliści Olimpii obronili piąte miejsce

Waterpoliści poznańskiej Olimpii, to jedyny zespół naszego województwa w tej dyscyplinie sportu, niewątpliwie, obok skoków do wody, jedną z najatrakcyjniejszych w sporcie pływackim.

Olimpia ukończyła ub. niedzieli turniej rozgrywek o Puchar PZP. Zespół poznański, jak nas informuje trener waterpolistów Olimpii — J. Kosmowski, zajął jednak w turnieju piąte miejsce (a nie szóste jak nas poinformował p. M. Wojciechowski z kierownictwa klubu). Na dalszych miejscach znalazły się drużyny KSZO Ostrowiec, Śląska i krakowskiej Wisły, która nie stawiała się do turniejowych pojedynków.

— Najbliższe zamierzenia Olimpii?

— Przypuszczalny udział w międzynarod. turnieju Fed. Klubów Gwardyjskich w Berlinie oraz przygotowanie się do letnich spotkań o mistrzostwo Polski. Wystąpi do nich 16 zespołów, z których 8 po zakończeniu zawodów utworzy I ligę, a 8 wejdzie do klas terytorialnych. Gwardziści mają około 25 piłkarzy wodnych. Jest wiele młodzieży. Wezmą oni udział w projektowanych rozgrywkach juniorów o mistrzostwo Polski, które mają się rozpocząć we wrześniu br.

— Czy Warta utworzy grupę piłkarską?

— Pływacy Warty, jak mówią w kołach wodniaków, pragną reaktywować sekcję piłki wodnej. Przyczyniłoby się to do większego zainteresowania meczami waterpolistów w Poznaniu. W okresie międzywojennym mimo braku krytyki pływali drużyn waterpolowych było sporo, w kilku klasach. Miały je ówczesna najsilniejsza Unia, Warta, Sokół, Schwimmverein, HCP, AZS i Astra — Krotoszyń.

Dlaczego brak dzisiaj drużyn w klubach? Niech na to odpowiedzą działacze wielkopolskiego pływactwa. (tp)

Po 5 konkurencjach Schnelldorfer na czele

W Dortmundzie rozpoczęły się wczoraj mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. Pierwsz rozpoznać walkę o mistrzowski tytuł mężczyźni. We wtorek wykonali oni pięć (z sześciu przewidzianych regulaminem) figur obowiązkowych.

Na pierwszym miejscu znajduje się aktualny mistrz olimpijski — Manfred Schnelldorfer (NRF) — 946,9 pkt. Drugie miejsce zajmuje Czechosłowak Karol Divin — 936,2 pkt., a trzecie, aktualny mistrz Europy, Alain Calmat (Francja) — 924,6 pkt. Dalsze pozycje zajmują: 4. Scott Allen (USA) — 896,5, 5. Emmerich Danzer (Austria) — 891,3, 6. Peter Jonas (Austria) — 880,4 pkt. O tytuł mistrza świata walczy 20 zawodników.

„Totek” płaci

W zakładach piłkarskich z dnia 22 bm. stwierdzono: 5 rozv. z 13 traf. — wygr. po 17.746 zł; 115 rozv. z 12 traf. — wygr. po 771 zł; 1200 rozv. z 11 traf. — wygr. po 73 zł; 6277 rozv. z 10 traf. — wygr. po 14 zł.

W zakładach Toto-Lotek z dnia 23 bm. stwierdzono: 1 rozv. z 6 traf. — wygr. 1.000.000 zł; 1 rozv. z 5 prem. — wygr. 1.000.000 zł; 153 rozv. z 5 traf. — wygr. po 17.422 zł; 9730 rozv. z 4 traf. — wygr. po 350 zł; 200.909 rozv. z 3 traf. — wygr. po 18 zł.

Na wylosowaną końcówkę banderol nr 9358 odnaleziono ogółem: 195 kuponów wielozakładowych — premie po 2000 zł; 18 kuponów jednokuponowych — premie po 500 zł.

Ciosy w doktrynę Hallsteina

Prasa zachodnioniemiecka pełna jest napaści na Cejlon. I nie tylko prasa. Z wrogiem aktem wystąpił również rząd boński. Skąd ten gniew?

Rząd cejloński, kierując się interesami swego kraju i chęcią wzmocnienia przyjaźni ze wszystkimi krajami, powziął decyzję przekształcenia misji handlowej NRD w generalny konsulat. „Problem niemiecki — jak głosi oświadczenie rządu cejlońskiego — należy rozwiązać, wychodząc z założenia, iż istnieją dwa państwa niemieckie”. Koła bońskie oświadczenie to wzburzyło. Dnia 18 lutego br. przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych NRF oświadczył, że „rząd federalny głęboko jest zaniepokojony treścią deklaracji Cejlonu w sprawie niemieckiej”. Następnego dnia, 19 lutego, rząd boński powziął decyzję przerwania pomocy ekonomicznej dla Cejlonu i cofnięcie zaproszenia premiera Cejlonu — pani S. Bandaranaike, do odwiedzenia Niemieckiej Republiki Federalnej. Decyzję swą Bonn sformułował w wyrażeniach nieprzyjętych w stosunkach z krajem niepodległym.

Aroganckie wystąpienie rządu bońskiego dowodzi jego bezsilności utrzymania za wszelką cenę niechlubnej doktryny Hallsteina — według której NRF zrywa stosunki dyplomatyczne z tymi państwami, które uznają NRD. Rząd boński doktrynę tę nie zastosował jedynie w stosunku do ZSRR.

Jednakże bieg życia międzynarodowego wymusza w doktrynę Hallsteina cios za ciosem. Przed kilku dniami np. uznał Niemiecką

Republikę Demokratyczną nowy rząd Zanzibaru, na co NRF odpowiedziała zerwaniem stosunków z tym krajem. Zanzibar zdawał sobie sprawę z reakcji Bonn, lecz młode państwo w Azji i Afryce układają swoje stosunki z innymi krajami, niezależnie od sympatii lub antypatii rządu bońskiego.

Rząd NRF może się przekonać, jak nieskuteczny jest nacisk ekonomiczny dla wymuszenia zgody na politykę sobie przychylną danego państwa, na Stanach Zjednoczonych, które ogłosiły blokadę ekonomiczną Kuby. Ponieważ — jak wiadomo — Anglia i Francja odmówiły udziału w embargo Kuby, rząd Stanów Zjednoczonych, powołując się na art. 620 aktu o tzw. pomocy, postanowił wstrzymać ją dla tych państw. Wyjaśnijmy: pomoc ta sprowadzała się do asygnowania na cele wojskowe, łącznie dla Anglii i Francji, sumy 41,5 mln. dolarów. Wstrzymanie tej, stosunkowo nieznacznej „pomocy”, traktowane jest przez prasę zachodnią raczej, jako symboliczny akt Stanów Zjednoczonych, który ma stanowić ostrzeżenie dla mniej silnych państw — członków NATO.

Rzecz w tym, że sankcje ekonomiczne, jeśli trzeba je stosować, nawet wobec najbliższych sojuszników, nie są już dowodem siły. Że nie zawsze są też skutecznym instrumentem polityki, dowodzi nie tylko stanowisko takich państw, jak Anglia i Francja. Również decyzje Cejlonu i Zanzibaru.

H. B.

Radzę administracji...

Zainteresowanie konkursem się wzmacnia

Wzmaga się zainteresowanie naszym konkursem — „Radzę administracji”. Codziennie teraz napływa do redakcji po kilka prac, w sumie zanotowaliśmy już do 24 bm. 84 opracowania. Jak na konkurs, trudny, specjalistyczny, wymagający wnikliwego zastanowienia się i wysunięcia nowych propozycji, jest to plan niemały. A przecież jeszcze nie koniec konkursu, zwłaszcza, że organizatorzy (ZO Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych, prezydium WRN i RN Poznań oraz „Głos Wielkopolski”) zdecydowali się przedłużyć konkurs do 31 marca, kierując się tym, aby umożliwić wszystkim, którzy przystąpili do opracowania projektów w późniejszym terminie — staranne przygotowanie odpowiedzi.

Pragnąc w maksymalny sposób zabezpieczyć interesy uczestników konkursu, każda odpowiedź (projekt usprawnienia pracy administracji), zaopatrywana jest numerem kolejnym oraz datą wpływu, która zadecyduje o ewentualnej nagrodzie. W przypadku, gdyby wpłynęły identyczne rozwiązania w różnych terminach. Komisja oceniająca projekty, już pracuje, dlatego koperty, zawierające rozwiązania, otwieramy (po zarejestrowaniu) i przekazujemy komisji. Nie dotyczy to kopert, zaopatrzonych godłem, a zawierających nazwisko i adres uczestnika konkursu, które zostaną otworzone dopiero po przyznaniu nagród. Chodzi tu o organizatorów o usprawnienie (tak, my też usprawniamy „administrację” konkursu!), trybu prac komisji oceniającej i przyspieszenie rozwiązania. Ponadto przy niejednym projekcie potrzebna będzie konsultacja fachowców z poszczególnych prezydiów (WRN i RN Poznań), co do realności wprowadzenia w życie tych projektów. Wszystko to wymaga czasu, przeto lepiej już teraz przygotowywać oceny nadesłanych prac. Nie potrzeba chyba dodawać, że zachowana jest pełna dyskrecja, i że dostęp do nadesłanych rozwiązań ma tylko kilku ludzi — członków komisji oceniającej.

Otrzymałmyśmy zapytanie, po co wymagamy, aby uczestnicy konkursu, poza nazwiskami i adresami, podawali swoje stanowisko w zawodzie i czy projekty, których autorzy nie podają swego stanowiska, nie będą w ogóle rozpatrywane. Spieszmy uspokoić tych czytelników — nie jest konieczne podawanie stanowiska. Organizatorzy jednak wysunęli taką propozycję ze względów natury socjologicznej, po prostu chodzi nam o informację, kim są ludzie, którzy występują z propozycjami usprawnienia kontaktów „obywatel — urząd”. Nie jest to jednakże wymóg natury zasadniczej. Można kandydować nawet do I nagrody, nie podając swego stanowiska, o nagrodzie zadecyduje bowiem tylko wartość pracy, a nie żadne inne względy. Pytano nas nawet o to, jakie godła dotychczas wpłynęły. Tego życzenia zaspokoić jednak nie możemy, zbyt dużo zajęłoby to nam miejsca. No, a w końcu nie ma to zasadniczego znaczenia.

Bogata jest treść trwających od paru tygodni Konferencji Samorządów Robotniczych. Mój dziennikarski notes spełniał od pospiesznie kreślonych uwag i nasuwających się refleksji. Nasilenie konferencji mija, czas na uszeregowanie zapisków i opublikowanie tych, które najbardziej zasługują na społeczną uwagę.

Problem niewykorzystanych inwestycji. W roku ubiegłym Zakłady „Cegielskiego” otrzymały nowe, duże hale produkcyjne dla dwóch fabryk silników. Brak kilku obrabiarek oraz suwnic konsolowych w hali montażowej powoduje, iż tegoroczne obciążenie fabryki wyniesie tylko 62 procent.

Projektowana moc produkcyjna drugiej: Fabryki Silników Trakcyjnych i Agregatowych, wskutek opóźnienia wyposażenia jej w maszyny i urządzenia — spowoduje, iż w tym roku fabryka będzie wykorzystana tylko w 35 procentach.

Poznańskie Zakłady Chemiczne zakupiły przed paroma laty sporo drogich maszyn do wyrobu przedmiotów z tworzyw sztucznych. Maszyny te nie są w pełni eksploatowane: ich roczna zdolność produkcyjna sięga 360 ton wyrobów z poliamidu, podczas gdy planowane obciążenie na rok 1964 wynosi tylko 40 ton. Rezerwy kryją w sobie także urządzenia, produkujące wykładzinę podłogową, folię, melaminę itd. A być może w tym samym czasie inne wytwórnie chemiczne w Polsce żądają środków na zakup podobnych maszyn? Problemem samym w sobie jest obecny system rozdziału tworzyw sztucznych. Jakim cudem surowiec ten trafia do wytwórni prywatnych, podczas gdy państwowe cierpią na jego brak?

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 posiada nadmiar (2 sztuki) ciężkich żurawi wieżowych. Przy tegorocznej strukturze planu, z żurawiami tymi nie będzie mogło ono korzystać. Chętnie je wywieniamy na kilka małych ruchomych dźwigów, przydatnych na tzw. rozproszonych budo-

Z obrad KSR

Organizacja planowania na celowniku krytyki

wach, szczególnie w rolnictwie.

W ostatnich latach, na skutek planowania metodą nie zawsze doskonałą, autorytet planów został podważony. Na XIV Plenum podkreślano więc palącą potrzebę wzrostu autorytetu dyrektyw planistycznych poprzez zwiększenie wnikliwości, słuszności i trafności przekazywanych przedsiębiorstwom wskaźników. Trzeba powiedzieć, że w tym roku nie ma tylu wątpliwości co do dyrektyw, jak w roku ubiegłym. Niemniej wątpliwości jeszcze bywają.

Do kontrowersji na temat słuszności wskaźników planowych doszło pomiędzy samorządem „Cegielskiego” a przedstawicielami resortu i Zjednoczenia; chodziło o wysokość akumulacji, jaką zakłady miały odprowadzić do skarbu państwa. Samorząd twierdził, że żądana od HCP kwota akumulacji, wysoko przekraczająca różnicę między kosztami własnymi produkcji a ceną zbytu wyrobów i dlatego jest nierealna. Przedstawiciel resortu, opierając się na metodzie kolejnych przybliżeń planowanej i faktycznej wykonywanej przez HCP akumulacji w latach ubiegłych — twierdził, że zakłady mogą dać wyższą akumulację. Argumenty te „cegielszczaków” nie przekonały, choć zgodne były z obowiązującą dotychczas metodologią planowania.

Najwięcej jednak zastrzeżeń miały samorządy robotnicze do planów zaopatrzenia. Problemy te ujawniały się niemal wszędzie: w HCP, „Stomilu”, w Fabryce Maszyn Żniwnych, w Poznańskiej Wytwórni Papierosów i w Zakładach Chemicznych. Niecierminowość dostaw, nierzadko niska jakość materiałów, brak dieslaśników drobniejszych wykończonych — oto zarzuty główne.

Generalnej krytyce poddany został obowiązujący system konstrukcji rocznych

POZNAŃSKA CHEMIA

Również 40 lat temu przy ul. Grunwaldzkiej zaczęto wznosić mury gmachu obecnego Collegium Chemicum. Dziewięć lat później w tym budynku zainstalowały się Katedry Chemii Uniwersytetu Poznańskiego, przeniesione z podziemi powilhelmskiego Zamku i z poddaszy obecnego Collegium Minus. Dziś mieszczą się tu niekiedy katedry Akademii Medycznej i katedry chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Zakłady doświadczalne i pracownie pod kierunkiem wybitnych specjalistów pracują tu od rana do wieczora. Jak wielkie jest nasilenie prac badawczych, obrazuje zużycie prądu elektrycznego gazu i wody, równe zużyciu miasta tej wielkości co Września.

Urządzenia przedwojenne wymagają dziś przeróbek i udoskonalień. Pracuje tu już drugie pokolenie polskich chemików; poznański ośrodek może więc mówić o swoich tradycjach. To z jednej strony ułatwia zadania, a z drugiej stawia większe wymagania.

Nie sposób przedstawić całokształtu aktualnych badań wszystkich 6 katedr, 4 zakładów i 3 pracowni chemii UAM.

Katedra Chemii Nieorganicznej pod kierunkiem prof. dr. Alfonsa Krause zajmuje się badaniami nad własnościami katalizatorów wodorotlenków i nad własnościami i metodami klasyfikacji pigmentów (zabarwień) nieorganicznych. Dla naszego przemysłu niezwykle cenny jest również zakres prac Zakładu Ziemi Rządnych, prowadzony przy Katedrze przez doc. dr. Bogusława Borkowskiego; tu zamierzania idą w kierunku uzyskania jak najlepszych surowców dla półprzewodników oraz stopów żaroodpornych z pierwiastków ziem rzadkich (trójwartościowe pierwiastki metaliczne). Do katedr chemii napływa-

ją od różnych przedsiębiorstw przemysłowych nowe zlecenia. Dyrekcje proszą o przeprowadzenie dokładnych analiz i o podanie recept na substancje o potrzebnych właściwościach. Na przykład Katedra Chemii Organicznej nie tak dawno badała sprawy powstawania rozprysków w ośrodkach wyrobów porcelanowych zakładów „Wałbrzych”. Winowajcę znaleziono w tak zwanej kalkomanii. „Wałbrzych” nie produkuje już nadmiernej ilości braków. Ta sama Katedra, którą kieruje doc. dr. Jan Bartz, dała przepis na białe pasy wyznaczające przejścia dla pieszych na ulicach Poznania. Wysiłki tu także zmierzają w kierunku ulepszenia metod technicznych i jakości Kaliskiej Fabryki Ultramarynu. Badania są również związane z innymi zakładami produkcyjnymi. Doc. dr. J. Bartz jest zarazem honorowym konsultantem naukowym poznańskiej stacji krwiodawstwa. I tu pomógł przed laty wiedzą, radą i badaniami w zakresie uzyskania dla lecznictwa suchego osocza białek krwi oraz pochodnych.

Naukowe badania z zakresu chemii mają nie tylko związek z przemysłem. Wspomnijmy jeszcze o łączności z rolnictwem. Zagadnienie analizy alkaloidów, czyli zasadowych związków organicznych ziarn lubinu stanowi przedmiot badań w Katedrze Chemii Organicznej. Kieruje nimi prof. dr. Maciej Wewiórowski. Na bieżąco opracowywanym zagadnieniem jest biogeneza alkaloidów lubinowych, biorących swój początek w reakcjach aminokwasów rośliny.

Nad chemiczną technologią węgla brunatnego pracuje Katedra i Zakład Technologii Chemicznej pod kierownictwem prof. dr. Włodzisława Kucińskiego. Chodzi tu o półkoksowanie i otrzymywanie produktów pochodnych z tego węgla, którego w Wielkopolsce mamy pod dostatkiem. Na warsztacie jest również zagadnienie katalizatorów, to jest substancji, których obecność zmienia szybkość lub kierunek reakcji chemicznych.

Nośnikami tych substancji są między innymi badane tu tlenki glinu. Katedra wraz z zakładem współpracuje z Poznańskimi Zakładami Nawozów Fosforowych w Luboniu, z Zakładami Wytwórni Ogniw i Baterii „Centra”. Niektóre wyniki badań mają duże znaczenie dla Konieńskiego Okręgu Przemysłowego (węgiel brunatny i glinki). Poza tym przy Katedrze Technologii Chemicznej istnieją dwie pracownie, kierowane przez doc. dr. Antoniego Andrzejaka i doc. dr. Janusza Gilewicza.

Wspomnieć by tu należało jeszcze o Katedrze Chemii Fizycznej. Pod kierunkiem prof. dr. Wacława Wojcika prowadzi ona badania, w szczególności teoretyczne, w zakresie chemii koloidów elektrochemii oraz zjawisk na pograniczu faz. Są to zagadnienia pierwszorzędnej wagi dla całego nieomal przemysłu chemicznego, pomijając już ich zasadnicze znaczenie we wszystkich kierunkach i dziedzinach nowoczesnej chemii. Przy tej Katedrze Zakład Foto-

chemii (kier. prof. dr. Jan Wojcik) zajmuje się dziedziną wpływu różnych typów promieniowań na procesy chemiczne. Chodzi tu o promieniowanie widzialne, ultrafioletowe, rentgenowskie i jądrowe. Zakład posiada również samodzielną pracownię dydaktyczną z zakresu chemii jądrowej. Badania prowadzone są w kierunku fotosyntezy.

W Katedrze Chemii Ogólnej (pod kierownictwem prof. dr. Anzelma Lewandowskiego) badania dotyczą dziedziny chemii analitycznej, a w szczególności dziedziny opracowywania nowych metod chromatograficznych i ich zastosowań w praktyce. Zakład Bezpieczeństwa i Higieny Pracy interesuje się sposobami niszczenia szkodliwych dla zdrowia gazów spalinyowych. Pracownia Krystalograficzna niewątpliwie w bliskiej przyszłości przekształci się w samodzielną katedrę.

Ogólnie można powiedzieć, że Collegium Chemicum, niezwykle ważny ośrodek myśli chemicznej, przygotowuje nowe kadry chemików, służy rozwojowi przemysłu krajowego, a przez produkcję tego przemysłu ułatwia nasze codzienne życie.

JÓZEF PIEPRZYK

Racjonalizacja najtańszą inwestycją

Dzięki zrealizowaniu szeregów programu postępu technicznego, Cegielski obniżył w ub. roku koszty produkcji o 64,2 miliona złotych. Z tego 12,6 miliona przypada na oszczędności przysporzone przez racjonalizatorów. Zabierając głos w dyskusji na Konferencji Samorządu Robotniczego, kierownik Zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji — Stanisław Zwierchowski stwierdził, że każda złotówka uzyskana w produkcji dzięki zastosowaniu usprawnień racjonalizatorów pociąga za sobą wydatek zaledwie 10 groszy. Zyski płynące z działalności kół racjonalizatorskich w fabrykach HCP, są 27 razy

wyższe od sumy nagród, jakie otrzymują za swe usprawnienia racjonalizatorzy. Wynalazczość pracownicza i racjonalizacja są więc najtańszymi i najszybciej rentującymi się inwestycjami w przemyśle.

Doświadczenia Cegielskiego potwierdza praktyka innych zakładów. W Poznańskich Zakładach Farmaceutycznych „Polfa”, racjonalizatorska zmiana technologii przygotowywania żelatynowej powłoki pastylek pozwoliła w ciągu ostatnich 3 lat, zaoszczędzić 20 ton żelatyny o wartości 420 000 złotych. Pomysł zmniejszenia wymiaru i wagi kapsułek przyniósł zakładom 1,6 mln. zł oszczędności w surowcach i materiałach. W ciągu 3 lat oszczędności uzyskane dzięki racjonalizatorstwu, sięgnęły sumy 12 mln. złotych.

I pomyśleć, że niektórzy uważają racjonalizatorów za ludzi zakłócających spokój w fabryce, (pch)

TELEWIZJA

Dobry program

Poznańska redakcja TV włączyła się do obchodów 19 rocznicy wyzwolenia Poznania interesującym programem, w którym obok filmów i zdjęć dokumentalnych z roku 1945 zobaczyliśmy zdjęcia i filmy ukazujące obraz dzisiejszego Poznania. Taka konfrontacja jest w dwójnasób pożyteczna: młodzieży ukazuje rzeczywistość znaną jej tylko z historii, starszym uświadamia olbrzymi postęp dokonany przez nasze miasto w ciągu tych 19 lat. Młodzież często nie wie — a jeżeli nawet wie, to trudno jej sobie wyobrazić — od czego zaczęliśmy. Starsi po prostu przyzywają ją do współczesnego krajoznawstwa — to sprawa ludzka — zapominają o trudnych dniach uruchamiania przemysłu, placówek oświatowych, miejskich urzędów komunalnych, wyruszania z łopatami na ulice i place leżące w gruzach. Program TV, wsparty dobrym komentarzem wykroczył daleko poza okolicznościowo-rocznicowy protokół.

W dziale publicystyki na pochwałę zasługuje również magazyn wojskowy pt. „Spadochroniarze” przygotowany przez L. Biehlera i J. Szymańskiego. Prawda, że spadochroniarze to i fotogeniczni, i atrakcyjny temat, ale pomysł ukazania tej formacji wojsk w wykonywaniu konkretnego zadania bojowego (oczywiście, na ćwiczeniach) był zrealizowany interesująco. Druga pozycja warta wspomnienia, to „PE-1705 odchodzi...”, czyli rzecz o elektryfikacji naszych kolei; dowiedzieliśmy się nie tylko o linii Warszawa-Poznań, ale także o najbliższych planach i o perspektywach PKP do roku 1975. Nie tylko o tym, które linie otrzymają trakcję elektryczną, a które spalinową, lecz również o tym, jakie wyliczenia ekonomiczne leżą u podstaw wyboru jednego lub drugiego wariantu. Wartość programu zwiększają ciekawe reportaże filmowe. Trzecia wreszcie pozycja był reportaż filmowy z Łodzi pt. „Krawiec 30 milionów” traktujący o naszym przemyśle odzieżowym, który w naszym nie przypominam producenta bubli sprzed kilku lat. Przy okazji warto zauważyć, że ekonomiczna publicystyka z Łodzi jest coraz lepsza.

W repertuarze teatralnym mamy do omówienia aż trzy pozycje. Telewizyjny debiut w Teatrze

„Studio 63” poznańskiego autora A. Górniego (widowisko pt. „Ślub” w reżyserii A. Hanuszkiewicza) wypadł niespodziewanie dobrze, w czym zasługa i autora, i reżysera, i aktorów, którzy przecież nie mogli się wygrać w akcji, spełniając rolę narratorów; byli to jednak narratorzy tak sugestywni i tak trafnie odzwierciedlający punkt widzenia na te same przecież wydarzenia, że czuło się w całości klimat wsi, będącej miejscem osobistego dramatu bohaterki opowiadania. Jest nią dziewczyna, której miłość i plany życiowe zakończyły się klęską.

Szlukę pt. „Pan Puntilla i jego sługa Matti”, jeden z reprezentowanych dramatów Bertolta Brechta, oglądaliśmy w wykonaniu łódzkiego Teatru TV. Zarówno reżyser (T. Minc) jak i wykonawcy (I. Słomczyńska, Z. Józefowicz, J. Kłosiński, B. Wróblewski, T. Sabara, B. Majda i inni) trafnie oddali klimat dramatu, tak specyficzny w twórczości Brechta.

Wreszcie przedwcześniej oglądaliśmy widowisko „Wspólny pokój” oparte na głośnej w przedwojennym 20-leciu powieści Zbigniewa Unitowskiego (adaptacja J. Antczaka i W. Orłowskiego), dającej obraz ówczesnego środowiska inteligentkiego, ściśle mówiąc, obraz dotyczył bardzo licznej zresztą wówczas grupy tego środowiska, żyjącej bez perspektywy, bez środków materialnych, ale i bez ambicji. To ostatnie tłumaczy się zresztą przyczynami tkwiącymi w ówczesnym ustroju społecznym. Najsilniejszym punktem widowiska była świetna galeria typów współlokatorów jednego mieszkania. Prawie każdy z aktorów (M. Kociniak, W. Kowalski, I. Machowski, J. Matyjaszkiewicz, K. Opaliński, M. Pawlicki, S. Żaczek, A. Zarnecki) stworzył prawdziwą kreację. Z kobiet najbardziej przekonująco zagrała E. Krasnodębska. J. Antczak znowu dał nam próbkę swego wysokiego kursu reżyserskiego, choć były i pewne niekonsekwencje. Ale to raczej drobniaki. „Wspólny pokój” należy do spektakli, o których długo się będzie pamiętało.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

P. S.: We wtorkowym teleturnieju „Śladami Pitagorasa”, prowadzący grę stale mówił o cyfrach. Np.: „Proszę podać cyfrę liści, znajdujących się na drzewach...”. Często, to w TV błąd, że myli się liczbą z cyframi, ale — na Pitagorasa! — przynajmniej w takim programie powinno się wiedzieć — jaka różnica między cyfrą a liczbą oraz między liczbą a ilością. Tego uczą w szkole podstawowej.

PAWEŁ CHMAJ

LUTY 26 środa	Mirosława Słońce: 6.48—17.29
---------------------	---------------------------------

TEATR

OPERA — g. 19 „Aida”; OPE-
RETKA — g. 19 „Can Can”; POL-
SKI — g. 19 „Don Juan”; NOWY
— g. 18 „Ania z Zielonego Wzgó-
rza”; MARCINEK — g. 11 „Bal-
wankowa bajka”.

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18
i 20.15 „Krzyk strachu” (ang., 16
l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30,
18 i 20.15 „Przemysł z Piemon-
tu” (włoski, 16 l.); GONG — g.
10—12 „Gdzie diabeł nie może”
(czeski, 18 l.); g. 16, 18 i 20 „Perla”
(meksykański, 16 l.); GRUNWALD —
g. 17 „Szczęście w teście” (juga-
l., 14 l.); g. 19.30 „Kawaler Króla
Jęgoty” (franc., 16 l.); GWIA-
ZDA — g. 10.30 i 13 „Zakazane
piosenki” (polski, 14 l.); g. 15.30,
18 i 20.15 „Tajemnice alko-
h-
(franc.-włoski, 18 l.); HUTNIK —
g. 16.45 i 19 „Czteryście batów”
(franc., 18 l.); g. 17 „KOSMOS — g. 17
i 19.30 „Telefon towarzyski” (USA,
16 l.); MALTA — remont; OLIM-
PIA — g. 10 i 12.30 „Tama na Pa-
cyfiku” (włoski, 15 l.); g. 15, 17.30
i 20 „Zachłopenie” (włoski, 18 l.);
OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Harry
i kamerdyner” (duński, 12 l.); PA-
ŁACOWE — g. 10 i 12.30 „Nóż w
wodzie” (polski, 16 l.); g. 15, 17.30
i 20 „Miejsce na górze” (ang., 18
l.); PRZYJAŹN — nieczynne;
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18
i 20.15 „Billy Budd” (ang., 16 l.);
RUSZAŁKA (Swarzędz) — g. 17
i 19.30 „Człowiek idzie za słońcem”
(radz., 12 l.); SCALA — g. 16, 18
i 20 „Waż morski z Loch Ness”
(ang., 16 l.); TECCA — g. 16, 18 i 20
„Premiera odwołana” (NRF, 14 l.);
WARTA — g. 10—12.15 „non stop”
— „Wyprawa na wyspę Kościu-
szki” (dokum., 7 l.); g. 14, 16, 18
i 20 „Cale złoto świata” (franc.,
14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15,
17.30 i 20 „Gwiazda szeryfa” (USA,
12 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17
i 19.15 „Trzynastego nocą” (bułg.,
14 lat).

RADIO

WARSZAWA I: 8.50 — Publicy-
styka międzynarodar.; 9 — Dla klas
I i II pt. „Tance, marsze, koły-
sanki”; 13 — Dla kl. I, II i III pt.
„Ważna sprawa Wojtka” wg
fragn. Baśni L. Krzemienieckiej;
14 — „Po prostu życie” fragm.
książki Z. Szczygileskiego; 14.30
Rozmaitości międzynarod.; 15.10
— „Postęp w gospodarstwie domowym”;
15.20 — Mel. filmowe gra Ork.
Ren’a Codwin’a; 15.50 — Audycja
specjalna informująca o wyborze
kierunku studiów; 16 — Koncert
życzeń; 16.35 — „Dzień dzisiej-
szy — dzień jutrzejszy”; 17.20 —
Dla uczniów szkół średnich pt.
„Na wirażu”; 17.50 — „Świat w
zwierciadle nauki”; 19 — Nauka
języka francuskiego — kurs wyż-
szy; 19.15 — „Ze wsi i o wsi”;
19.30 — „Rozmowy o wychowa-
niu”; 20.26 — Sport; 20.35 — Prze-
gląd filmowy „Kamera”; 21.30 —
„Z muzyki instrumentalnej Rene-
sansu”; 21.45 — Odpowiedzi z róż-
nych szuflad; 22 — Koncert muz.
rozrywk.; 22.30 — Radiowe Studio
Piosenek.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15,
17, 20, 23.

POZNAŃ II: 8.15 — Nauka jęz.
rosyjskiego — kurs wyższy; 8.35
„Franciszek Malinowski — Zagóra”
montaż wspomnień; 9.50 — Pu-
blicystyka międzynarod.; 10 — Ulu-
bione melodie grają Ork. A. Ko-
stelanez’a i Mantovanego oraz
J. August — fortepian z tow. sek-

WITAMINY dla RODZINY

CSO organizuje rynek

Nasza ubiegłoroczna kampania o jarzyny wykazała, że z organizacją zielonego rynku nie jest najlepiej. We wnioskach wskazaliśmy potrzebę ścisłego związania producenta z handlem, w którym to mariażu można myśleć o prawidłowym rozwoju produkcji warzywniej; mówiliśmy o potrzebie stałej kontraktacji, stwarzającej przed produ-
centem trwałe perspektywy zbytu, a przed konsumentem — możliwość pełnego, stałego zaopatrzenia w godziwych cenach.

Dzisiaj możemy stwierdzić, że szereg z tych wniosków realizuje już wielkopolska spółdzielczość ogrodnicza. Przekonała o tym niedawno giełda towarowa, zorganizowana przez Centralę Spółdzielni Ogrodniczych (CSO). To pierwsza tego rodzaju im-
preza w Wielkopolsce, choć pomysły już od dwóch lat wy-
próbowano w innych czę-
ściach kraju. Toteż zdziwienie na giełdzie było wielkie i obustronne: wielu handlow-
ców nie wiedziało, że nasi pro-
ducenci wytwarzają tyle do-
rodnych warzyw i smakowitych przetworów, spółdzielcy z kolei mało wiedzieli o rze-
czywistych potrzebach rynku i trudnościach z uzyskaniem „zielenizny”. Poznańska gieł-
da dała więc podstawy do stworzenia „wspólnego ry-
nku” producentów i handlu.

Centrala Spółdzielni Ogrod-
niczych stała się poważnym
hurtownikiem. Dostarcza dzia-
siaj Wielkopolsce ponad 70
procent potrzebnych jej wita-
min. Większość warzyw i
spora część owoców rozdzie-
lanych przez CSO pochodzi ze
stałej kontraktacji. CSO gwa-
rantuje sobie bowiem około
80 procent zaopatrzenia, wią-

żąc się umowami z produ-
centem. W łańcuchu producent
— hurtownik — detalista —
klient zadziaływał więc dwa
skrajne ogniwa, brakowało
natomiast ścisłego i trwałego
związku w ogniwie pośred-
nim, między hurtem i deta-
lem. Stąd trudno było o pra-
widłowe oddziaływanie po-
trzeb konsumenta na produk-
cję. Obecnie ten osłabiony
łańcuch połączyła giełda CSO.

Zadziałała ona niemal na-
tychmiast. Prócz okazji do no-
wych znajomości, stworzyła
detailistom poważne źródło za-
opatrzenia. Do ich dyspozycji
przedłożono na giełdzie zapas
36 000 ton warzyw, 9400 ton
owoców i 13 300 ton wczes-
nych ziemniaków. (Jest to po-
łowa masy towarowej, którą
skupiła w ubr. nasza CSO). Z
ilości tej 75 proc. piodów
trafi niebawem do sklepów.
Na giełdzie handlowcy wią-
zali się również z Centralą
umowami na całoroczne do-
stawy. W ten sposób produk-
cja 1964 r. zakontraktowana
już przez CSO u producentów,
została zarazem sprzedana
wszystkim detalistom na pniu
podczas giełdy. Handel zo-
rientował się więc, jeszcze
przed sezonem, w tegorocz-

nych możliwościach zaopa-
trzenia, wie na kogo i w czym
może liczyć u miejscowych
wytwórców podczas „wysy-
pu” warzyw.

Na podstawie tej giełdy mo-
żna obecnie powiedzieć, że
zaopatrzenie zielonego rynku
nie powinno być gorsze niż
w ubr. Niezależnie bowiem od
kontraktów hurtu z detałem,
giełda stworzyła okazję do
określenia dostaw w czasie,
dla uniknięcia „kłęski” maso-
wego, jednoczesnego urodza-
ju. Bądźmy jednak realistami,
kwestii tej nie rozwiąże jedno
spotkanie, jedna giełda. Pro-
blemem pozostanie też zaopa-
trzenie we wczesne pomidory
i kalafiory. Produkowane są
one w szklarniach, których
jest ciągle za mało. (Tymcza-
sem bankowe kredyty na tego
typu inwestycje, nie zostały
w ubr. wykorzystane!)

Wszystkie kalkulacje opie-
rają się rzecz jasna na prze-
widzwanym areale upraw i
wielkości zbiorów. O produk-
cji warzywniej w wojewódz-
twie można chyba mówić z
optyzmem, już w ubr.
zwiększył się tu obszar upraw
zajętych pod warzywa o 3,9
procent. Niestety, nie można
tego stwierdzić w przypadku
rolnictwa poznańskiego, wo-
kół miasta... (zs)

W raporcie WSKRÓCIE

▲ Comiesięczne zebrania nau-
czycieli-emerytów na Języcach
urządzone są w międzyszkolnej
świetlicy szkoły przy ul. Słowac-
kiego. Ostatnie spotkanie odbyło
się w sali, której dekoracja przy-
pominała obchody XX-lecia Polski
Ludowej. Dekorację wykonała w
czynie społecznym Krystyna
Skupin. Zobowiązała się ona
również, po wymalowaniu wszy-
stkich lokali świetlicy, zająć się
bezinteresownie ich plastyczną
oprawą. (a)

▲ W Zakładowym Domu Kul-
tury zakładów „Stomil” na Sta-
rołęckiej zaprasza dzisiaj o godz.
17 Klub TPPR. O godz. 19 w sali
kawiarni Klubu — „Aktualności
z ZSRR”. W programie prelekcje
red. H. Jantos’a o aktualnych wy-
darzeniach politycznych i gospo-
darczych oraz dr. Z. Dudzika o
nowościach filmowych.

Na odczyt Cz. Matuszewicza pt.
„O motywach w wartościowaniu
moralnym” zaprasza dzisiaj o
godz. 19 Klub Wolnej Myśli, ul.
Woźna 12.

Prelekcję z cyklu o zagospoda-
rowaniu turystycznym Wielko-
polski wygłosi dzisiaj o godz. 19
w sali Pałacu Działyńskich inż.
B. Lisiak. Odczyt organizuje Wo-
jewódzki Ośrodek Informacji Tu-
rystycznej.

Przerwy w dostawie energii elek-
trycznej nastąpią 27 bm. w godz.
7—15 dla ulic: Lechickiej, Zakrzew-
skiego, Trójpole, Umóltowskiej i
przyległych, dla dzielnic: Fabia-
nowo i Wykopy.

Wyniki ofiarności społeczeństwa

Z obrad Poznańskiego Komitetu FJN

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Poznańskiego
Komitetu Frontu Jedności Narodu. Obradom prze-
wodniczył prof. dr St. Smoliński, przewodniczący Prezy-
dium PK FJN. Plenum przedyskutowało wyniki pracy
Komitetu w roku ubiegłym i zadania przypadające na rok
obechny.

Jak wynika z przedłożo-
nych materiałów, w roku ub.
po raz pierwszy zaznaczył się
masowy udział mieszkańców
miasta w pracach społecz-
nych. Dotyczy to tak szeregu
prac wykonanych w związku
z ciężką zimą lat 1962/63, jak
i realizacji zadań związanych
z porządkowaniem i upiek-
szaniem naszego miasta. Dzie-
ki społecznej ofiarności o-
ponad 20 mln. zł przekroczo-
no plan wartości czynów spo-
łecznych. W rezultacie Po-
znań wykonał ich za ponad
67 mln. zł przy czym z fun-
duszy państwowych wydatko-
wano zaledwie 6,9 mln. zł.

Ofiarności społeczeństwa po-
znańskiego ujawniła się także
w przekazywaniu pieniędzy
na Społeczny Fundusz Budo-
wy Szkół. W minionym roku
Poznań zebrał na ten cel pra-
wie 24,3 mln. zł, a zatem o 1
milion więcej niż w r. 1962.
Plan roczny zbiórki przekro-
czono o 7,4 proc. Dzięki
tak znacznej ofiarności Komit-
tet Koordynacyjny SFBS mo-
że także planowo wykonywać
zadania inwestycyjne. Na 15
zaplanowanych obiektów Ty-
siąculecia dla szkolnictwa od-
dano do użytku 6, a rozpoczę-
to budowę 5.

Prócz tych akcji Poznański
Komitet FJN i komitety dziel-
nicowe przewodziły organizo-
waniu imprez, związanych z
obchodami 1000-lecia państwa
polskiego. Chodzą tu szczegó-
lnie o 100-lecie Powstania
Styczniowego, 45-rocznicę Po-
wstania Wielkopolskiego, XX-
lecie LWP i XX-lecie ZWM.
W tym roku w ramach ob-

chodów XX-lecia Polski Lu-
dowej zorganizuje się szereg
imprez, których celem będzie
zapoznanie społeczeństwa z
dorobkiem 20-lecia. Tak więc
przewiduje się spotkania i
prelekcje, sesje naukowe, wy-
stawy, a wśród nich jedną
omawiającą osiągnięcia Po-
znań, oraz wydanie kilku
publikacji. Ponadto obchodom
XX-lecia poświęcona będzie
tegoroczna akcja czynów spo-
łecznych. (c)

NOTATNIK KULTURALNY

TWÓRCZOŚCI J. B. OZOGA

znanego poety i prozaika kra-
kowskiego poświęcony będzie
„Czwartek Literacki” w dniu 27
bm., o godz. 19, w Pałacu Dzia-
łyńskich.

WYSTAWA PLASTYKÓW

— Andrzej Kandziory i Jana
Kabacińskiego zostanie otwarta
w czwartek, 27 bm., w salonie
wystawowym Pałacu Kultury.
Tytuł — „Poznań w rysunku,
grafice i akwareli”. Złożą się na
nią 54 prace.

JERZY KRECZMAR

wybitny reżyser i kierownik li-
teracki Teatru Współczesnego w
Warszawie, który przygotował
wystawienie „Niechskiej Kome-
dii” Zygmunta Krasińskiego w
Poznaniu, wystąpi 27 bm., o godz.
20 w Klubie „Od nowa”. Na spo-
tkaniu podzieli się on ze słucha-
czami uwagami na temat zasad,
założeń oraz kształtu scenicznego
poznńskiego spektaklu.

KOLEJNE „STRUKTURY”

zostaną dzisiaj o godz. 20 odczy-
tane w Klubie „Od nowa”. Be-
dzie to 17 numer tego czytane-
dwutygodnika społeczno-kul-
turalnego, zawierającego jak zwy-
kle — szereg ciekawych pozy-
cji. (c)

ODCZYT I KONCERT

urządza dzisiaj o godz. 18 w
Klubie TPPR Koło Przyjaciół
LSRR. Odczyt o początkach ruchu
narodowego litewskiego w XIX
w. wygłosi dr. J. Ochmański.
Część artystyczna pod kierowni-
ctwem K. Nowowiejskiego. Wyst-
ąpi w niej B. Jęzewska (śpiew)
i D. Silska (fortepian). (fh)

SPOTKANIE

z wykonawcami Koncertów Po-
znańskich odbędzie się dzisiaj o
godz. 18 w kawiarni Klubu HCP.
Udział wezmą m. in. dyr. Fil-
harmonii W. Krzemieński, dyr.
Hempowicz, oraz dyrygent chóru
Filharmonii, S. Stuligrosz z gru-
pą chłopców.

OTWARCIE

II części pokazu prac krakow-
skich fotografów odbędzie się dzia-
siaj o godz. 19 w salonie PTF
przy ul. Paderewskiego 77. (c)

Praca

Pomoc domowa potrzebna
na 3—4 godzin. dziennie.
Poznań, Wroniecka 3 m. 5
(wiadomość od godziny
17—19). 16285g

Pracownik (umiejący doleć)
do rolnictwa potrzebny.
Leon Krugiołka, Gowa-
rzewo, pow. Środa, st.
kol. Paczkowo. 16081g

Pracownik do gospodar-
stwa potrzebny. Leon
Majchrzycki, Kleszczewo,
pow. Środa Wlkp. (PKS
Kleszczewo). 16115g

Dnia 23 lutego 1964 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakra-
mentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka i babcia,
przeżywszy lat 67, sp.

Leokadia Ciesielska

Z DOMU ŁĄCZKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 lutego 1964 r., o godzinie 14
z kościoła parafialnego O.O. Paulinów w Brdowie, pow. Koło.

W bolesnym smutku pograżeni

MAŁŻ I DZIECI

Poznań, Gorzów Wlkp., Łódź, Kłodawa, Międzyrzecz, Szczecin.

W dniu 23 lutego 1964 r. zmarł w wieku lat 48, mój najdroższy mąż,
najukochańszy ojciec i syn, nasz drogi brat, szwagier i wujek, sp.

Egon Feliks Dąbrowski

LEKARZ MEDYCYNY

Uroczyste odprowadzenie zwłok na dworzec w Zielonej Górze dnia
25 bm., o godzinie 15, pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm., o go-
dzinie 14 w Poznaniu, z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA, SYN, MATKA I RODZINA

Zielona Góra,
Poznań, ul. Śniadeckich 11 m. 2.

16433g

Dnia 23 lutego 1964 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój
najdroższy mąż, nasz ukochany i najtroskliwszy ojciec, zięć, brat, szwagier,
wujek i kuzyn, przeżywszy lat 49, sp.

Maksymilian Piechocki

MISTRZ MALARSKO-LAKIERNICZY

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 lutego 1964 r., o godzinie 16 z kaplicy
cmentarnej na Dębca, przy ulicy Bluszczonej.

Msza św. z wigiliami odprowiana zostanie tego samego dnia o godzinie 7.45
w kościele św. Trójcy.

W głębokim smutku pograżona

ZONA Z DZIECI I RODZINA

Poznań, ulica Goleśzowska 20.

16459g

Dnia 23 lutego 1964 r. po długich cierpieniach
zmarła, przeżywszy lat 77, moja ukochana mat-
ka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

Magdalena Tarnowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 bm., o go-
dzinie 15 z kaplicy cmentarnej, przy ulicy
Bluszczonej.

W głębokim smutku pograżeni

CÓRKA, ZIĘĆ, WNUKI I PRAWNUKI

K1153

Dnia 25 lutego 1964 r. zasnął w Bogu, namaszczonej Olejami św., prze-
żywszy lat 57, najukochańszy mąż i ojciec, sp.

Ludwik Styperek

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 lutego 1964 r., o godzinie 14.15
z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają w wielkim smutku pograżeni

ZONA, CÓRKA I SYN

Poznań, ulica Szamarzewskiego 28.

16466g

W dniu 23 lutego 1964 r. zmarł na posterunku w czasie obrad — delegat
na V Okręgowy Zjazd ZBoWiD

Kolega

uczestnik II wojny światowej, aktywny działacz naszego Związku,
odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz Odznaką Grunwaldzką.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 lutego 1964 r., o godzinie 16 na
cmentarzu, przy ulicy Bluszczonej, w Poznaniu.

O stracie ofiarnego i pełnego poświęcenia drogiego nam Kolegi za-
wiadamia

ZARZĄD OKRĘGU ZBoWiD

W POZNANIU

K1139

Dnia 24 lutego 1964 r. zmarła po ciężkich cier-
pieniach

Stanisława Dolacka

W Zmarłej straciłmśmy długoletnią, sumienną
i wzorową pracownicę oraz koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 bm., o go-
dzinie 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

Zarząd Rada Spółdzielni Współpracownicy

SPÓŁDZIELNI PRACY „KRAWIEC”

W POZNANIU

K1137